

II Niedziela Adwentu

Rok A



HENRYK PRZONDZIONO / FOTO GOŚĆ

Pokój zakwitnie, kiedy Pan przybędzie Ps 72 (71)

Słowa Ewangelii wg św. Mateusza

W owym czasie pojawił się Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa: «Nawracajcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie». Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi: "Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, dla Niego prostujcie ścieżki!" Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem były szarańcza i miód leśny. Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordan, wyznając swoje grzechy. A gdy widział, że przychodziło do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: "Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak

uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że możecie sobie mówić: „Abrahama mamy za ojca”, bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. Już siekiera jest przyłożona do korzenia drzew. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, zostaje wycięte i wrzucone w ogień. Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma on wiejadło w ręku i oczyści swój omłot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym". (Mt 3, 1-12)

ROZWAŻANIE

Jan Chrzciciel prowadził swą działalność nad rzeką Jordan. Rzeka ta jest dla Żydów czymś więcej niż tylko rzeką: była potężnym symbolem nadziei i nowego życia. To nad Jordanem Bóg uczynił wielkie dzieła. Uzdrowił z trądu Naamana Syryjczyka (2Krl 5,1-14) i uniósł proroka Eliasza do nieba w wozie ognistym (2Krl 2,1-11). Bóg również przeprowadził Izraelitów przez rzekę Jordan na koniec ich wędrówki z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Jordan reprezentuje zatem punkt kulminacyjny Wyjścia i symbolizuje wypełnienie Bożego planu doprowadzenia Izraela do ziemi Kanaan. Z pustynią Judzką Żydzi wiązali bogatą symbolikę . To miejsce przypominało o Wyjściu, bo na pustyni Izrael został ustanowiony ludem Bożym przymierza. Ponadto pustynia przywodziła na myśl nadzieję co do przyszłości Izraela, nadzieję na nowe Wyjście, poprzez które Bóg uratuje swój lud od obecnych oprawców, tak jak dawno temu wyzwolił go od faraona. Prorocy przepowiadali, że Bóg znów wyprowadzi swój lud na pustynię, by odnowić z nim swoje przymierze (Oz 2,16.20-21). Pomaga to zrozumieć, dlaczego Jan wezwał ludzi do wyjścia na pustynię i do przyjęcia chrztu w Jordanie. Takie wezwanie sygnalizowało, że wkrótce spełni się wszystko, na co Żydzi czekali. W tym miejscu rytuał chrztu był niezwykle symbolicznym aktem.

Istotą prorockiego przesłania Jana jest wezwanie do **nawrócenia**, za którym kryje się przekonanie, że naród podąża drogą do zniszczenia i musi radykalnie zmienić swe postępowanie. Lecz Janowe wezwanie do nawrócenia ma jeszcze bardziej naglący charakter, Jan bowiem ogłasza coś, czego nie mógł obwieścić

żaden prorok przed nim: **bliskie jest królestwo niebieskie**. Izrael staje w obliczu wyjątkowej okazji do nawrócenia, które ma się dokonać „teraz albo nigdy”. Określenie „królestwo niebieskie” nie odnosi się do miejsca – np. miejsca zamieszkiwanego przez Boga i aniołów – ale do dynamicznego działania Boga jako władcy. Zatem proklamując, że „bliskie jest królestwo niebieskie”, Jan ogłasza, iż obiecane królowanie Boga już wschodzi dla Izraela i dla świata. Wypełnia się również proroctwo z Księgi Izajasza; „Głos wołającego na pustyni: przygotujcie drogę Panu, dla Niego prostujcie ścieżki” (Iz 40,3). Jeśli zatem Jan jest tym głosem na pustyni i wzywa lud do przygotowania drogi dla Jezusa, to pojawienie się Jezusa jest tu łącznie z przybyciem do Izraela samego Boga.

Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder. Nie jest to informacja o stylu ubierania się Jana Chrzciciela, ile podkreśla coś ważnego, jeśli chodzi o jego misję; jego powiązanie z Eliaszem, wielkim prorokiem Starego Testamentu, który znany był z noszenia podobnego stroju (2Krl 1,8). To powiązanie z Eliaszem jest znaczące, Żydzi oczekiwali bowiem powrotu Eliasza przed nadejściem wielkiego „dnia Pańskiego” (Ml 3,23). Obaj skonfrontowali nikczemnych królów z ich grzesznością i byli za to prześladowani. Obaj przygotowali drogę innej figurze prorockiej, która przyszła po nich. Posługa Eliasza została przekazana Elizeuszowi, który oczyścił trędowatego (2Krl 5,1-19), wskrzesił dziecko (2Krl 4,32-37) i rozmnożył chleb, by nakarmić tłumy (2Krl 4,42-44). Podobnie Jan: był zwiastunem jeszcze większego proroka, Jezusa, który również uzdrowił trędowatego (Mt 8,2-4), wskrzesił dziecko (Mt 9,23-25) i rozmnożył chleb, by nakarmić tłumy (Mt 14,15-21; 15,32-38).

Mateusz przedstawia dwie grupy faryzeuszów i saduceuszów. Ich obecność nad Jordanem wskazuje, że odczuwali potrzebę zbadania nowego ruchu, jaki pojawił się na pustyni. Nie odczuwają potrzeby nawrócenia i przyjęcia chrztu, Mateusz bowiem opisuje ich jedynie jako **przychodzących do chrztu**, w przeciwieństwie do tłumów, które rzeczywiście „przyjmowały chrzest” od Jana, „wyznając swoje grzechy”. Przyszli jako śledczy, nie jako szczerzy pokutnicy, dlatego Jan zwraca się do nich surowo, nazywając ich **plemieniem żmijowym** i pytając ich ironicznie: **kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem?** Jan ostrzega, że zbliża się „dzień gniewu” (So 1,15; 2,2-3; Ml 3,19) – czas udręki i sądu Boga, który nadejdzie, jak głosili prorocy, gdy historia wejdzie w swą końcową fazę. Tylko ci, którzy szczerze odpokutują za grzechy, unikną gniewu tego sądu.

Jan precyzyjnie wskazuje główny powód dla którego oni nie pokutują: **nie myślcie sobie, że możecie mówić: „Abrahama mamy za ojca”**. W ich rozumieniu, zapewniało im to członkostwo w rodzinie przymierza z Bogiem i ochroni od potępienia w dzień sądu. Jan wykazuje głupotę takiego rozumienia. W królestwie, które ogłasza Jan, członkowie ludu Bożego będą wyróżniać się nie pochodzeniem, ale szczerym nawróceniem. **Bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi**. Ci którzy się nawracają, stają się prawdziwi synami Abrahama. By opisać sąd czekający tych, którzy się nie nawrócą, Jan sięga do bolesnych obrazów. Wyobrażenie **wyciętego** drzewa, w pismach prorockich, odnosi się do sądu nad narodami pogańskimi (Ez 31,12; Dn 4,11). Jan natomiast wykorzystuje ten obraz, aby opisać dzień sądu nie nad wrogami Izraela, lecz nad jego przywódcami religijnymi. **Siekiera przyłożona do korzenia drzew** dramatycznie wyobraża nie tyle wycięcie nieprzynoszących owocu gałęzi, ile upadek całego drzewa – co kryje w sobie przesłanie o nieuchronnie zbliżającym się końcu tych, którzy się nie nawrócą.

Następnie zwraca się do tych, którzy przybyli rzeczywiście przyjąć chrzest, informując ich o dwóch rzeczach. Po pierwsze, deklaruje, że nadchodzi ktoś, kto jest **mocniejszy** od niego. Stwierdza: **ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów**. Po drugie, Jan przeciwstawia swój chrzest temu, którego będzie dokonywał mający nadzieję, chrzczący **Duchem Świętym i ogniem**. W Starym testamencie Duch i ogień były związane z oczyszczeniem oraz z sądem Bożym. Wszystkie te skojarzenia pasują do surowych ostrzeżeń Jana oraz do metafory pszenicy oraz plew. Chłopi zanosili swoją pszenicę na miejscowe klepisko, gdzie poddawana była omłotowi, podczas którego ziarna podrzucano w powietrze za pomocą podobnej do widelca szufli, nazywanej **wiejadłem**. Cięższe ziarno upadało na ziemię, skąd je zbierano, by je przechowywać, podczas gdy lżejsze, niejadalne plewy, które wywiewał wiatr, zabierano i spalono. Obraz ten symbolizuje to, że podczas sądu – który jest tu pośrednio wyobrażony jako żniwa – Bóg zbierze oczyszczonych z Izraela jak dobre, ciężkie ziarna pszenicy, które zostały zebrane z klepiska, i usunie z Izraela wszelkie zło, które zostanie spalone jak plewy.

Wasz brat Franciszek